

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 253.

Telefon Nr. 253.

«NOWINY RACIBORSKIE» z bezpłatnym dodatkiem »Rolinik« wychodzą trzy razy w tygodniu we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie i u pp. agentów 1 markę 20 fen., z dostarczaniem w dom przez listowego 1 markę 44 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednostronnego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwustronnego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściagania należności wszelki rabat ustaje.

Ostatnie wiadomości.

nowsze sprawozdanie niemieckie z dnia 20-go marca.

Niezachodniej widowni wojny.

(wbt.) Na zachód od Mozy wzięły szturmem po skarżeniu przygotowanemu pułki bawarskie i wytermerskie bataliony landwery wszystkie, silnie wybudowane francuskie pozycje w lesie i przy lesie na północ-wschód od Avocourt. Obok bardzo znacznych strat krwawych stracił nieprzyjaciel dotychczas 32 oficerów, pomiędzy nimi 2 komendantów pułków i przeszło 2500 chłopów w nierannych jeńcach, jako też nieznaczny dotychczas materiał wojenny. Kontrataki, których próbował, nie przyniosły mu żadnej korzyści, natomiast dalszą ciężką szkodę.

Na wschód od Mozy pozostał obraz wojny bez zmiany.

Na wschodniej widowni wojny.

Rosjanie rozszerzają swoje ataki także na koniec południowego skrzydła. Na południe od Rygi zostali prawo odpierci. Tak samo na froncie nad Dźwiną, na zachód od Jakobstadt zostały odparte silne oddziały wywiadowcze.

Przeciwko frontowi niemieckiemu na północ-zachód od Postaw i pomiędzy jeziorami Narecz i Wiśniew wykonują bardzo silne, ale bezskuteczne ataki. Straty nieprzyjaciela są odpowiednie do wykonywanych masowych ataków.

Daleko wysunięte wąskie wydłużenie naszego frontu tuż na południe od jeziora Narecz zostało całym uniknięciem okalającego ognia o kilkaset metrów wzgórze pod Bliznikami cofnięte.

Na bałkańskiej widowni wojny.

Z wyjątkiem nieznacznych potyczek patroli nad gografa grecką, położenie bez zmiany.

Tajemnica szafy.

(Ciąg dalszy.)

— Jeżeli mi pan przyrzekniesz absolutną dyskrecję, to powiem ci coś więcej.

— Będę milczą jak ryba!

— Zaprzyjaźniliśmy się z garderobiana panny Trevor, i ta powiedała mi, że jedna z szpilek do kapelusza jej pani, i to właśnie najgrubsza i najpiękniejsza, zginała. Panna Trevor dostała szpilkę te w prezentie od panny Wilcott. Panna Zuzanna, tak jak garderobianej, powiedziała mi też jeszcze, że dnia trzeciego lutego poszła panna Trevor do biura, aby tam zająć futro, zanim się uda do salonu. A gdy później przyszła z futrem i kapeluszem na góre do tego pokoju, już tam szpilki nie było. Zuzanna zapytała, o nie zaraz, lecz panna Trevor nic jej nie odpowiedziała i poszła na obiad. Zuzanna przypomina sobie doskonale te szpilki, była to piękna głowka filigranowa, ozdobiona topazem.

— Ach, co tam, panie Hardy! Po pierwsze nie znalazłem drugiej polowy szpilki, a powtórnie znajdowało się cało pani Trevor w żelaznej szafie.

— Bardzo słuszone! Ale pani Trevor była kobietą drobną i szczupłą i nie ważyła pewnie więcej, jak sto dziesięć funtów.

— Wiem, martwe ciało jest jednak bardzo ciężkie i z trudnością można je podnieść.

— Panna Trevor jest wysoka i dosyć silna, gra doskonale w tenisa, pływa, jeździ konno i chodzi na polowania. Ona mogła bardzo dobrze podnieść ciało i zamieścić go do szafy. Kilka kroków tylko...

— Mylisz się pan, — zawała Dick, — to jest zupełnie nieprawdopodobne.

Walki na morzu.

(wbt.) Londyn, 21 marca. Lloyds donoszą: Angielski parowiec „Port Malibous” został zatopiony. 7 ludzi z załogi uratowanych, reszty brak.

Atak lotniczy na Dover.

(wbt.) Berlin, 20 marca. (Urządowo.) Eskadra naszych samolotów marynarki obrzuciła 19 marca po południu obficie bombami wojskowe urządzenia w Dover, Deal i Ramsgate mimo silnego ostrzelania przez baterię nadbrzeżne i nieprzyjacielskich lotników. Zauważono liczne celne strzały z dobrym skutkiem. Wszystkie statki napowietrzne powróciły w dobrym stanie. Szef sztabu admiralicy.

Bitwa morska nad wybrzeżem Flandrii.

(wbt.) Berlin, 20 marca. (Urządowo.) Przy wybrzeżu Flandrii toczyła się 20 marca rano dla nas pomyslna bitwa pomiędzy trzema niemieckimi torpedowcami a jedną dywizją, składającą się z 5 angielskich kontrtorpedowców. Przeciwnik przerwał bitwę po otrzymaniu kilku celnych strzałów i szybko się ułonił z widokiem. Po naszej stronie tylko nieznaczne uszkodzenia. Szef sztabu admiralicy.

Zatonięcie „Tubancyi”.

(wbt.) Berlin, 20 marca. (Urządowo.) Przy wybrzeżu Flandrii toczyła się 20 marca rano dla nas pomyslna bitwa pomiędzy trzema niemieckimi torpedowcami a jedną dywizją, składającą się z 5 angielskich kontrtorpedowców. Przeciwnik przerwał bitwę po otrzymaniu kilku celnych strzałów i szybko się ułonił z widokiem. Po naszej stronie tylko nieznaczne uszkodzenia. Szef sztabu admiralicy.

„Berl. Tagebl.” donosi, iż „Tubancy” ugodzona została na tylnej części kadłuba i zatonęła po 3 godzinach.

Detectyw pochylił się naprzód i podniósł rękę.

— Słuchaj, panie Darley! Znaleziono obok trupa pokrwawioną chustkę do nosa panny Trevor, z jej literami. Leżała w szafie...

Dick spojrzał z niedowierzaniem na rozpromienionego urzędnika.

— Oszalałeś pan chyba, — rzekł szorstko. — Wszyscy świadkowie, nie wykluczając pana, zeznali, że nie znaleziono nic, ani w szafie, ani w poiku, i doktor Davis oświadczył, że na ubraniu pani Trevor nie było ani kropli krwi.

— Rozmawiałem właśnie z Dawisem, — odziedziczył detektyw cierpliwie. — Jest on tego zdania, że trochę krwi musiało prysnąć na rękę mordercy w chwili, w której ugodała szpilkę w serce swej ofiary. My zresztą nie znaleźliśmy owej chustki, przyniosła nam ją osoba, której sumienie nie pozwalało na dłuższą prawdę. Zamilczał on o tem, aby bronić panny Trevor, teraz jednak jest sam przekonany o jej winie.

— Wolno zapytać, jak się ten nedźnik nazywa?

— Krzyknął Dick.

— Owszem! Jest to pan Alfred Carter, sekretarz generalnego prokuratora.

XXI.

Łańcuchy.

Dick spojrzał groźnie na detektywa.

— Wiesz pan, — rzekł, — że podły ten donosiciel ukrywa się obecnie przed policyjną?

— Co? — zawała Hardy, zrywając się z krzesła.

— Tak jest! Tajna policyja ściga go! Oczekuje każdej chwili wiadomości o aresztowaniu tego idiotra.

Hardy uadł na krzesło i snocone otarł czolo.

dzinach. Na pokładzie znajdowało się oprócz 284 ludzi załogi tylko 42 pasażerów pierwszej, 38 drugiej klasy. Wszyscy zostali uratowani.

„Tubancy” została dopiero 1914 r. spущona na wodę w Glasgow, miała 14.200 ton pojemności i mogła pomieścić 2000 osób na pokładzie. Uratowani zostali przewiezieni na holenderskich torpedowcach i na jednym z parowców holenderskich do Vlissingen i Imuiden. „Tubancy” opuściła w śród Amsterdam, udając się w podróż do Buenos Aires. Pasażerowie składali się przeważnie z Niemców, zamieszkałych w Ameryce i z Niemów tutejszych.

Wedle wiadomości, nadanej do holenderskiego ministerstwa marynarki, nie jest rzeczą wykluczoną, iż „Tubancy” padła ofiarą miny. Wody, w których okręt zatonął, są znane z niebezpieczeństw, zagraczającego przez miny.

Wartość okrętu szacowaną była na 4 miliony guldenów, z których 3 miliony 100 tysięcy jest pokrytych przez zabezpieczenie.

Dalsze doniesienia z Rotterdamu potwierdzają, iż cała załoga i pasażerowie „Tubancy” zostali uratowani.

Kapitan „Tubancy” powiadomił o niezeczyści telegraficznie dyrekcję Lloyd w następujących słowach: „Zostaliśmy ugodzeni przez torpedę, okręt tonie.”

Drugi telegram, wysłany przez kapitana do dyrekcji, brzmiał: „Dziś (w czwartek) rano o godzinie 2 1/2 nastąpiła na „Tubancy” gwałtowna eksplozja, skutkiem której wszystko potrącone zostało w kaflach. Wszystkich pasażerów zdolano umieścić w łóżkach. Kapitan, kilku oficerów i część załogi pozostały do godz. 4 1/2 na pokładzie, musieli atoli potem okręt opuścić, ponieważ nie było możliwości utrzymać go na wodzie.”

Głosy holenderskie o katastrofie.

Holenderska „Nieuwe Rotterdamsche Courant” pisze wedle „Berl. Tagebl.” (nr. 141) w artykule

— Opowiedz mi pan bliższe szczegóły tej sprawy, — prosił pokorne. — Zajmowałem się tak wyłącznie śledzeniem panny Trevor, że nie miałem czasu do poinformowania się o Carterze.

Dick opowiedział mu wszystko, a gdy skończył, uniósł się Hardy taką złocią, że przez kilka minut kłał i przeklinał na czem świat stoi.

— Jakim skończonym byłem głupcem, — krzyknął uderzając pięścią w stół. — Ten łotr chciał mi swoją skrwawioną chustką zamydlić oczy, wiecie nic.

— Zapewne! — przywrócił Dick. — Carter chciał podejrzanie wrócić na pannę Trevor i starywał sam w tym celu ów dowód. Wierzaj mi pan, on a nie kto inny jest morderca!

— Masz pan słuszność! Ale zapłaci mi za to, możesz być zupełnie spokojnym!

Dick pożegnał go i pospieszył do redakcji, gdzie po krótkiej, bardzo uprzejmej rozmowie ze szfem, rzucił się w wir nagromadzonej pracy. Ale nie było mu przeznaczony skończyć roboty, bo zaledwie załatwili to, co było naprawie niezmiernie go zdziwiła.

Brzmiał on jak następuje:

»Kochany Dicku!

Przyjdź jak najspieszniej, natychmiast! Mów się z tobą widzieć! Bardzo nagląca sprawia! Spiesz się!

Tom Blake.

I to pisał Tom, człowiek najwolniejszy, najleniwszy i najwięcej lubiący spokój i wygody! Drugiego takiego jak on nie było w klubie! Musiało więc być rzeczywiście coś bardzo ważnego!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wstępny, iż jest rzeczą mało ważną, czy „Tubancy” została stoczona, czy też zniszczona przez minę. „Jedzieli ten parowiec, będący dumną niderlandzką flotą handlową, który był znany każdemu interesującemu się żeglugą, i o którym każdy mógł wiedzieć, jaką drogą płynie, bez wszystkiego zosta i stoczony, to chodzi tu o zbielanie, dla której brak słów i która sprawia nie wszystkim przyznaniem rzadu niemieckiego. Zadane wymówki nie mogą tu pomóc. Niemiecki sztab marynarki jest odpowiedzialny. Popelnili komendant łodzi podwodnej jakiś błąd, to jest rzeczą niednej jak błąd, to jest to rzeczą nieztem do czynienia. My możemy tylko żądać, iż teraz nareszcie dane będą niemieckim dowódcom wskazówki, wykluczające omyłki. Jeżeli okręt wpadł na minę, to powinnośmy radzić aby dla neutralnej żeglugi zagwarantowano drogę wolną od min. Należy się spodziewać, iż rząd niderlandzki uczyni krok stanowczy w Berlinie. Może przystem liczyć na poparcie całego narodu. Położenie małych narodów staje się w tej walce dla małych państw i dla wolności morza oraz to gorsze. Mocarstwo, walczące za prawo małych narodów, przytrzymuje nasze okręty i wędzi (stibit) z nich wzajemko, co mu się podoba, uniemożliwia nasz dowód i zmusza nasz przemysł coraz więcej do zastoju. Obrona wolności morza niszczy nasze okręty i grozi temsem zdomieniem naszego handlu.”

Inne gazety holenderskie w podobny odzwykają się sposobem.

„Tubancy” ofiara miny?

Niderlandzka agentura telegraficzna donosi, co następuje:

Amsterdam, 17-go marca. Do Amsterdama przybyły dzisiaj nocą pociąg nadzwyczajny z wielu podróżnymi i ludźmi z załogi „Tubancy”. Pomiędzy nimi znajduje się także konsul amerykański z Stuttgartu, Schilling z żoną i córką.

Schilling jest tego zdania, iż „Tubancy” nie została stoczona, lecz wpadła na minę. W chwili katastrofy nie stała „Tubancy” w istocie spokojnie, dopiero mniej więcej dwie minuty po eksplozji.

Urządowe niemieckie oświadczenie.

W sprawie zatonięcia „Tubancy” podaje biuro Wolla urzędowe oświadczenie szefa sztabu admirałty niemieckiej, według którego katastrofa nie spowodowała żadna niemiecka łódź podwodna, ani też niemiecka nie mogła być jej powodem, gdyż miejsce katastrofy nie znajduje się w obrębie przez niemieckie łodzie podwodne zagrożonych, ani też nie ma tam m.in. niemieckich założonych.

„Tubancy” zaopiona przez Anglików?

(wtb.) „König Volksztig” donosi z nad granicą zachodnią, iż przez wiarogodnych świadków zostało stwierdzone, że krótko przed zatonięciem „Tubancy” owej nocy krały w pobliżu miejsca katastrofy bezustannie angielski kontrtorpedowiec. Istnieje prawdopodobność, iż „Tubancy” została z jednej dotychczas przyczyny zaopiona przez Anglików.

Wojna na Zachodzie.

Sprawozdanie niemieckie

z dnia 19-go marca

Zachodnia widownia wojny.

(wtb.) Na północ-wschód od Vermille, na południe od kanału La Bassie odebraliśmy Anglikom po kuterem przygotowanym przez artylerię i 5 skutecznych wysadzeń min małe, zyskane przez nich 2-go marca korzyści. Z załogi, po większej części tasypanej, wzięto 30 pozostałych przy życiu do niewoli. Kontraktat nie powiodły się.

Miasto Lens było znów pod gwałtownym angielskim ogniem.

Podczas gdy dzień wczorający na lewym brzegu Mozy minął bez ważniejszych wypadków, unicestwiono zostały w zarodku próby ataków Francuzów dzisiano na „Martwego człowieka” (Mort Homme) i na wschod stad. Na prawym brzegu wzmogła się działalność artyleryjska czasowo. Równocześnie rozpoczęły się walki z bliska w kilku miejscach pomiędzy lasem Douaumont i na zachód wsi Vaux, które jeszcze się nie zakończyły.

Z pozycji, oddanej 4-go marca Francuzom przy lesniczówce Lionville, na północ-zachód od Bedonviller, zostali Francuzi wczoraj przez niemiecki oddział znów wyparci. Po zburzeniu naszych okopów powrócili nasi ludzie do swoich rowów, zatrzymawszy 41 jenców.

Czynność wywiadowcza i atakująca lotników była po obu stronach bardzo ożywiona. Nasze samoloty zaatakowały kolej na liniu Clermont - Verdun - Epinal - Lure - Vesoul, jako też na południe od Dijon.

Po rzucaniu bomb na Mec pozostały 3 osoby żywiole zranione. Z eskadry nieprzyjacielskiej, ata-

kującej Muchlhausen i Habsheim, zostały 4 samoloty w najbliższej okolicy Muchlhausen w walce napowietrznej zestrzelone. Lotnicy zostali zabici. W Muchlhausen padło ofiara z mieszkańców: 7 zabitych i 13 rannych. W Habsheim został jeden żołnierz zabity.

Wschodnia widownia wojny.

Oczekiwane rosyjskie ataki na frontie jeziora Dryzwiaty Postawy i po obu stronach jeziora Narew rozpoczęły się z wielką gwałtownością. Na wszystkich miejscach został nieprzyjaciel z nadzwyczajnym stratami gładko odparty. Przed naszymi pozycjami po obu stronach jeziora Narew znaleziono 9270 trupów rosyjskich. Własne straty są bardzo małe. Na południe od jeziora Wiszniew wzmogły się tylko walki artyleryjskie.

Sprawozdanie niemieckie

z dnia 20-go marca

Zachodnia widownia wojny.

(wtb.) Z powodu sprzyjających okoliczności spostrzegawczych, była obustronna działalność artyleryjska i lotnicza bardzo ożywiona.

Nad Mozą i w dolinie Woewre toczyły się także wczoraj walki artyleryjskie z wielką gwałtownością.

Aby przeszkodzić dalszym naszym przygotowaniom przeciwko nieprzyjacielskim pozycjom obronnym w okolicy fortu Douaumont i wioski Vaux, wykonali Francuzi wczoraj po części ze świeżo sprawdzonemi dywizjami bezskutecznego kontrataku na wieś Vaux. Z cieźkimi stratami zostali odparci.

W walce napowietrznej zestrzelili porucznik baron Althaus na wschód od Linosa swój czwarty, porucznik Boehlke w lesie Forges (na lewym brzegu Mozy) swój dwunasty samolot nieprzyjacielski. Oprócz tego stracił przeciwnik dalsze 3 samoloty, jeden z nich w walce napowietrznej pod Cuisy (na zachód od lasu Forges), resztę przez ogień naszych działa obronnych: jeden z tych ostatnich spadł w płomieniach pod Reims, drugi kilkakrotnie przewracając koło w powietrzu, w okolicy Ban de Sept, tuż po za nieprzyjacielską linią.

Wschodnia widownia wojny.

Bez względu na wielkie straty zaatakowali Rosjanie także wczoraj kilkakrotnie z wielkim siłą po obu stronach Postawy i pomiędzy Naracz a jeziorem Wiszniew. Ataki pozostały bezskuteczne.

W okolicy Widzy posunęły się wojska niemieckie naprzód i odpierały nieprzyjacielskie oddziały, które po wczoraj rano wykonanym ataku próbowały się utrzymać blisko przed naszym frontem. Jeden oficer i 180 chłopów z siedmiu rozmaitych pułków zostało tam wziętych do niewoli.

Bałkańska widownia wojny.

Nic nowego.

Minister francuski Ribot o walkach pod Verdun.

Agencja Hawasa donosi z Paryża: Francuski minister finansów Ribot, mówiąc w piątek ubiegły w Izbie o położeniu finansowem Francji, w końcu swej mowy oświadczył, co następuje: Znajdujemy się w chwili decydującej. Cały świat zwraca oczy swoje ku Verdun a wściekłość ataków nieprzyjacielskich w tem miejscu dowodzi, z jaką niecierpliwością dażą nieprzyjaciele do osiągnięcia, choćby chwilowego tylko sukcesu. Historya oceni obrone Verdunu jako jedno z najważniejszych wydarzeń w naszym kraju. Wolno nam dzisiaj bez przesnego optymizmu, mówić, że widać już koniec wojny.

Francuskie sprawozdanie wojenne.

(wtb.) Urządowe sprawozdanie wojenne z 17-go marca po południu: Na zachód od Mozy została w ciągu nocy jedna w okolicy Bethincourt i Cumières. Po nieudanym wczerwonym ataku na wzgórze „Martwy człowiek” nieprzyjaciel dzis ataków swych nie ponowił. Na wschód od Mozy nastąpił po gwałtownym ostrzeliwaniu szereg gwałtownych ataków ofensywnych na wieś i fort Vaux. Niemcy podjęli w tej okolicy piec po sobie następujących ataków znaczkiem silem: dziesiątki skutku, dwa na wieś i dwa inne na stoku wzgórza, na którego szczycie stoi fort; ostatni w końcu usiłował wypaść z wąwozu na południow-wschód od wsi Vaux. Wszystkie te ataki zostały odparte ogniem naszej artylerii i karabinów maszynowych i wiele strali przyniosły nieprzyjacielowi. W Woewre obustronne ostrzeliwanie w całym odniesieniu. Na zachód od Pont à Mousson, przez napad, wykonany na wysunięty punkt linii nieprzyjacielskiej w lesie Mort Mare, zadaliśmy nieprzyjacielowi straty i wzięliśmy jeńców.

Sprawozdanie wieczorne: Na północ od Aisne odpalony po walce granatami ręcznymi atak nieprzyjacielski, jednak z naszych małych posterunków na południow-wschód od lasu w Butte. Zyskały czynność naszej artylerii w okolicy Ville-aux-Bois i na wyróżnione Craconne. W Argonach ostrzeliwane były baterie nasze w dalszym ciągu nieprzyjacielskie drogi dojazdowe poza frontem. W okolicy na północ od Verdun nie było w ciągu dnia żadnej akcji piechoty. Ogień artylerii z przesztankami na zachód od Mozy i w Woewre. Gwałtowny ogień artylerii na prawym brzegu Mozy w okolicy Douaumont i Damcloup. Nasze baterie zwalczały silnie baterię nieprzyjacielską i zburzyły ważny nieprzyjacielski skid umieszczony w Champenelle. Na pozostałych częściach frontu nie było, oprócz zwykłej karabiny, żadnych znaczących wydarzeń.

Sprawozdanie angielskie.

(wtb.) Londyn, 17 marca. Generał Haig donosi: Znaczna czynność artylerii na południow-wschód od Loos, obszaru kanonada na południow-wschód od Fress.

Wojna austro-węgiersko-rosyjska i włoska.

Austriackie sprawozdanie z dnia 20 marca

Rosyjska widownia wojny.

(wtb.) Wczoraj wieczorem opuszczony został po szesnastu dniach wałecka obrona zburzoną w kępę gruzów przyczółek mostu na północny wschód od Uscieczka. Choćże udało się Rosjanom już w godzinach porannych wysadzić otworem przestrzennym 300 metrów, wytrwała zaatakowana przez osiemkrotną przemoc załoga, nie bacząc straty, jeszcze przez 7 godzin w najgwałtowniejszym ogniu artyleryjskim i piechoty. Dopiero o godzinie 5 po południu postanowił komendant, pulkownik Planck, opuścić zburzone szafce. Ministr oddziału i nanni przedostali się na łodziach na południowy brzeg Dniestru. Wkrótce aboli trzykrotnie niechac przeprawy, a bohaterki garstce, skierując się z cesarskich dragonów i saperów, nie chciały się dostać do niewoli, pozostała tylko jedna droga musiała się przebić na brzeg północny Dniestru przez silne przez nieprzyjaciela obsadzone na miejscowości Uscieczko do naszych wojsk, usadowionych na wzgórzach na północ od Zaleszczyk. Marsz przez środek nieprzyjacielskich pozycji powiodł się. Pod osłoną nocy prowadził pułkownik Planck swój bohaterki oddział do naszych przednich straży na północ-zachód od Zaleszczyk, do których dzisiaj ranio dotarł. Walki o szamot mostów przy Uscieczku pozostawały w historii naszej armii po wszystkie czasy karta sławy.

Włoska widownia wojny.

Przy przyczółku mostu Gorycy zostały wczoraj przed południem nieprzyjacielskie pozycje przed południową częścią wzgórza Podgora podpalone. Po południu wzięła nasza artyleria frontowa przeciwny przed przyczółkiem mostu pod silny ogień. W nocy został nieprzyjaciel z jednego rogu przed Pewmą wyparty. Walki przyczółku mostu pod Tormem trwały dalej, zdobycie pozycje zostało silnie w naszym reku. Liczba pojmanych tu Włochów wzrosła na 925, zdobytych karabinów maszynowych na 7. Kilka nieprzyjacielskich ataków na Mrzli Brz Krm złamało się. Również nad Romboją zdobyły nasze wojska jedne pozycje. W nasze ręce wpadło przystem 145 Włochów i 2 karabiny maszynowe. Ożywiona działalność na frontie Karwickim trwa dalej. Nad granicą Tyrolu trzymał nieprzyjacielski odcinek Col di Lanja i kilka punktów frontu południowego pod ogniem armatnim. Na południowo-wschodniej widowni wojny Bez zmiany.

Wojna z Rosją.

Na frontie rosyjskim.

Paris Midic donosi z Petersburga, iż z końca marca Rosja rozpoczęła na północnym frontie wielką ofensywę. Korespondent wspomnianego dziennika miał rozmawiać z kilkoma wyższymi wojskowymi, którzy oświadczyli, iż żołnierze broniący odcinka koło Rygi i nad Dźwiną, są gotowi do ofensywy i oficie zaopatrzony w amunicję. Kadry wojskowe zostały uzupełnione. Cały odcinek frontu bedzie gotowy do walki, gdy nadejdą rezerwy. Początkowo atak planowany na koniec kwietnia lub początek maja; plan ten zmieniono pod wpływem wypadków na frontie francuskim.

Czerniowce, 18 marca. Na frontie bessarabskim od kilku dni panują geste mgły, spowodowane tajeniem śniegu. Dawniej pod osłoną mgły Rosjanie dokonywali sprawdzania rezerw; obecnie przeszukują tylko mniejsze oddziały. Jeden opowiada, iż wskutek tajania śniegu rosyjskie okopy przepełnione są wodą. Wskutek złego stanu dróg zapowiadane armii rosyjskiej napotyka na niezmiernie trudności. Żołnierze rosyjscy pracują dzisiaj głównie nad przywróceniem komunikacji i przeszkodzeniem dalszemu gromadzeniu się wody w okopach.

Wojna włoska.

Sprawozdanie włoskie.

(wtb.) Urządowe sprawozdanie wojenne z 17 marca: W nocy na 16 marca usiłowała piechota nieprzyjacielska, wsparta przez artylerię, zaatakować nasze pozycje na południow-wschód od Rovereto i w dolinie Sugany. Przez kilka godzin artylerii i ogień naszych strzelców zostało odparci. W okolicy Fossana (Boite) zajęliśmy węgiel niekorzystny warunków powietrza pozycje w Forella di Fossana Negra, między pierwotnym i drugim szczytem, na wysokość 2588 metrów. Niespodziany atak nieprzyjacielski został pośrednio odparty. W dolinie Fella skuteczny ogień naszych artylerii zniszczył do milczenia działa nieprzyjacielskie, usiąpano w pobliżu fortu Fossana. Wzdłuż frontu nad Soczą panowała w ciągu dnia wzajemnego ostrzeliwania czynność artylerii i piechoty, lecz ze skutecznym ostrzeleniem bomb na nieprzyjacielskie linie. Jeden z naszych oddziałów (Monte San Michele), gdzie zebrały broń amunicję,

Wojna na morzach.

Zatoniecie drugiego okrętu holenderskiego

(wbt.) Londyn, 19 marca. »Lloyds« dowiaduje się, iż holenderski parowiec »Palembang« (6674 ton) pojemności w drodze na Jawę został w morzu Północnym stoczony. Załoga uratowana.

(Uwaga biura Wolff. O stoczowaniu nie może być mowy. Jeżeli »Palembang« zatonął, to wtedy pewnie na minę.)

Walki na morzu.

(wbt.) W sobotę przed południem został przed Durazzo francuski kontrtorpedowiec stoczony przez jedną z naszych łodzi podwodnych. Kontrtorpedowiec zatonął w przeciągu minut.

Paryż, 19 marca. (Urządowo.) Kontrtorpedowiec »Renaudin« został w sobotę rano na morzu Adryatyckim przez nieprzyjacielską łódź podwodną stoczony. 3 oficerów, wśród nich komendanta i drugiego oficera, jako też 44 ludzi braknie. 2 oficerów i 34 ludzi zostało uratowanych przez torpedowiec towarzyszący »Renaudinowi«.

Stoczowanie austriackiego okrętu szpitalnego.

(wbt.) Wiedeń, 18 marca. W drodze z północnej Adryi do południowej Dalmacji stoczony został przez nieprzyjacielską łódź podwodną okręt szpitalny austriackiego Czerwonego Krzyża »Elektra«. Jeden majtek utonął, dwie siostry miłosierdzia zostały ciężko ranne. Okręt miał oznaki Czerwonego Krzyża.

Co tam słychać w świecie.

NIEMCY.

(Z sejmu pruskiego.) Na poniedziałkowym posiedzeniu sejmu przy trzecim czytaniu etatu oświadczył poseł Niegolewski imieniem Koła polskiego, iż Koło wstrzyma się od głosowania nad etatem, ponieważ pozostawiono w nim pozycję, zwracającą się przeciw ludności polskiej. Podobne oświadczenie złożył poseł Kloppenburg imieniem Dunczków. — Poseł Ströbel (soc.) poruszył sprawy wojenne; przyczem za zbyt ostre wyrażenia został dwa razy powołany do porządku, a gdy w dalszym ciągu chciał mówić o celach wojennych, odebrano mu głos, co naturalnie wywołało wielki hałas wśród socjalistów. Kiedy marszałek hrabia Schwerin-Löwitz wrócił do Ströblowi uwagę, iż z powodu powołania go do porządku może się na niego użalić przy głosach do porządku obrad, zwrócił poseł Hoffmann (soc.): Znaczy to zaskarzyć diabla u jego babusi — co wywołało wielką wesołość w sejmie. Etat przyjęto w końcu w trzecim czytaniu przeciw głosom socjalistów, Polacy i Dünckzy wstrzymali się od głosowania. Reszta obrad nie budziła większego zainteresowania.

(Odroczenie sejmu.) Wedle powziętej uchwały, za zgodą rządu, zostanie sejm pruski od 1 kwietnia do 31 maja odroczone. Ostatnie posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie 22 marca. Tylko komisja sejmowa, obradująca nad ustawą, dotyczącą urzędów szacunkowych (Schätzungsamt), przerwie będzie dalej.

(Komisja sejmowa.) Na piątkowym posiedzeniu przyjęła komisja projekt, dotyczący podwyższenia dodatków do podatków dochodowych do podatków uzupełniających z tą zmianą, że ustanawia obowiązywać tylko na rok etatowy 1916, gdy projekt rządowy przewidywał moc obowiązującą ustawy aż do początku tego roku etatowego, w którym zacznie obowiązywać etat ustanowiony po zawarciu pokoju z mocarstwami europejskimi. Odpowiednio do tego, paragraf 2 brzmi następująco: Z ogólnego sumy podatków dochodowych i uzupełniających wynieść sumę 100 milionów i użyć ją na pokrycie niedoboru roku etatowego 1914.

AUSTRIA.

(Czwarta austriacka pożyczka wojenna.) Jak się dowiaduje „Fremdenblatt“, wypisana zostanie w Austrii prawdopodobnie w połowie kwietnia czwarta pożyczka wojenna.

(Awans.) Arcyksiążę Karol Franciszek, austriacki następca tronu, mianowany został feldmarszałkiem-lejtnantem i wiceadmirałem.

ROSJA.

(wbt.) (Rosyjska pożyczka wojenna.) Piętnastoród, 18 marca. Piętnastoródzka Agencja telegraficzna donosi: Ukaz cesarski zarządza wydanie nowej pożyczki wojennej dwóch miliardów. Stopa procentowa wynosi 5 1/2%. Umorzenie ma nastąpić w dziesięciu latach.

BULGARIA.

(Proces o szpiegostwo.) W Sofii toczy się proces przeciw kilku rosyjskim o szpiegowanie bulgarskich utworzeń morskich w Warna, Burgas i inni nad Bosforem, jako też wjeżdżających i wyjeżdżających okrętów. Jeden z oskarżo-

nych, Prudkin, przyznał się, iż od wojskowego członka ambasady rosyjskiej otrzymał polecenie wysadzenia mostu ze Stambułu do Gulety w powietrzu. Znajdujący się w ręku sądu materiał dowodowy jest bardzo obciążający.

RZYM.

(Dział Ojca Św.) Wiedeńska »Reichspost« dowiaduje się, że Papież w drodze nunciatury wiedeńskiej ofiarował 10 000 koron dla ludności obszarów dawniej Serbii i Czarnogóry, obsadzonych przez wojska austro-węgierskie i bułgarskie.

AMERYKA.

(Stanów Zjednoczonych i Meksyku.) Z Nowego Yorku donoszą do dzienników londyńskich: Wojna między Stanami i Meksykiem już się rozpoczęła. Milicja północno-amerykańska obsadziła meksykańskie terytoria nadgraniczne i wtargnęła na 20 kilometrów w głąb kraju.

(Grozba olbrzymiego streiku w Ameryce.) Przeszło 400 000 kolejarzy grozi przez swoje organizacje powszechnym streikiem, domagając się ustanowienia 8-godzinnego dnia pracy. Celem zażegnania tak kolosalnego i ogólnego bezrobocia, którego skutki mogłyby być wprost nieobliczalne, układają kompanie kolejowe plan zorganizowania generalnego komitetu, któryby wszedł w rokowanie z reprezentantami kolejarzy i ewentualnie poczynił im ustępstwa, jakie się okazały konieczne.

Z bliska i z daleka.

(Rozporządzenie dotyczące zgłoszeń nocujących podróżnych.) Komenda VI korpusu wydała rozporządzenie, moca którego każdy obywatel, który przenocuje u siebie darmo lub za opłatą podróżnych, musi podróżnych tych zgłosić w przeciągu 12 godzin u swojej władzy policyjnej. Rozporządzenie to obowiązuje wszystkich, nie tylko hotelistów, właścicieli gospod (herberg), lecz i tych prywatnych ludzi, którzy tylko przypadkowo przenocują u siebie osoby obce lub znajomych. Osoby, które wydają się podejrzane, trzeba natychmiast zgłosić na policyjny. Poza tem zgłoszenia usiłująca się za pomocą karty, która się wypełnia w dwóch egzemplarzach. Kartę wypełnia osoba nocująca i ta, która nocleg daje. Policyjny ma w każdej chwili prawo odbiec rewizję ubikacji, w której podróżny nocuje i ido zbadania jego paczek. Osoba dająca nocleg ma prawo żądać od nocującej papierów legitymacjnych. Rozporządzenie to obowiązuje od 15 marca. Za przekroczenie przewidziane są kary aresztu, grzywny do 1500 marek lub rok więzienia.

(Karty na mięso.) Gazety berlińskie donoszą: Celem ochrony naszego stanu bydła, należy ograniczyć spożywanie mięsa. Zaprowadzenie karty na mięso jest nieodzowne. Odnośnych rokowań jeszcze nie ukończono. Nie zdecydowano dotąd, czy zaleci się zaprowadzenie w całych Niemczech takie same karty, jak na chleb, lub czy należy pozostać zatwierdzeniem tej sprawy gminom, jak z kartami na mięso i ziemniaki. Za ostatnią propozycją przemawiają różne względy. Badz co bądź sprawę mięsa zosanie uregulowaną w ten sposób, że spożywanie mięsa będzie ograniczony, ponieważ zaprowadzenie dni bezmiestnych nie odniosło pożądanego skutku.

(Zmiany w posadach duchownych.) Mianowani lub przeniesieni: ks. spiryta Paweł Kaleda w Opolu jako proboszcz w Tułach; ks. administrator Franciszek Skiba w Rötschloss jako proboszcz tamże; ks. kapelan Fedor Puglia w Oleśnicy jako administrator tamże; ks. kapelan Jerzy Pollak w Leśniku (Wiese-Pauliner) jako drugi kapelan w Oleśnicy; ks. kapelan Antoni Kubina w Gorzowie jako taki do Imielnicy; ks. kapelan Paweł Kalus w Imielnicy jako taki do Gorzowa; ks. kapelan Kuehn obecnie w Wrocławiu jako kapelan do Schmiedeberg; ks. kapelan Henryk Werner w Brzezince jako taki do Białej.

(Ceny najwyższe na świnie po zabiciu.) Na mocy rozporządzenia rady związkowej z dnia 14 lutego 1916, normującego najwyższe ceny tak zwane chlewy (Stallhochstpreise) na świnie, magistrat poznański ustanowił następujące ceny maksymalne na białe świnie w handlu hurtowym:

i. Za świnie, ważące po zabiciu 84 funty i mniej — 112 mk., za centnar, ponad 84 do 100 funtów 117 mk., za centnar, ponad 100 do 120 funtów 120 mk., za centnar, ponad 120 do 139 funtów 131 mk., za centnar, ponad 139 do 154 funtów 146 mk., za centnar, ponad 154 do 176 funtów 155 mk., za centnar, ponad 176 do 192 funtów 162 mk., za centnar, ponad 192 do 229 funtów 165 mk., ponad 229 funtów 170 mk., za centnar.

ii. Za tuczne maciorę i knury, ważące po zabiciu 192 funty i mniej 127 mk., za centnar, ponad 192 do 240 funtów 148 mk., za centnar, ponad 240 funtów 155 mk., za centnar.

iii. Za całe osierdzie z flakiem 1 mk. za funt.

Przekroczenie powyższych cen uważa się będzie za nadmierne żądanie ceny w myśl rozporządzenia rady związkowej z dnia 23 czerwca 1915 i karanem będzie więzieniem do roku lub grzywną do 10 000 marek.

(Zakaz wysyłania w pole paczek wielkanocnych.) Administracja wojskowa zwraca uwagę, że wysyłka paczek z darami wielkanocnymi dla żołnierzy w polu nie będzie w tym roku dopuszczona. Stanowią to nadzwyczajne obciążenie środków komunikacyjnych, czego należy koniecznie unikać. Ale i w interesie wymaganej w obecnym czasie oszczędności — powiedziała zarządzenie administracji wojskowej — byłoby niegospodarnie z okazji świąt wielkanocnych wysyłać zepsutą łatwo ulegającą rzeczy, jak jaja, towary mleczne itp.

Racibórz. Z okazji zbliżającego się nowego kwartału, wydała tutejsza władz policyjna przewis, dotyczące przeprowadzki w mieście, wedle

których małe mieszkania o jednej izbie i kuchni muszą być opróżnione w sobotę 1-go kwietnia do godziny 6-tej wieczorem, średnie o 2 i 3 izbach i kuchni do czwartku 6-go kwietnia godziny 8 wieczorem. Przy średnich mieszkańach o 2 i 3 izbach musi być w pierwszym dniu przeprowadzki opróżniona jedna izba, przy większych dwie izby, aby nowy lokator mógł wstawić swoje meble.

W sprawie karty na masło podzielone zostało miasto na 5 okręgów, do których przyjacoro szereg ulic. Karty wydawane będą w przyszłości na ratuszu II piętro. Masło ze wsi lub z innego miasta (ale nie z zagranicy) wolno sprowadzać w nieograniczonej ilości, ale trzeba zameldować na magistracie. Na targu wolno sprzedawać odnośnie kupować najwyżej dwa funty bez karty. Kto kupuje masło na targu lub sprowadza takowe z innej miejscowości, nie ma prawa do karty. Kupcom z innych miast, sprowadzającym masło lub margarynę, na sprzedaż, nie wolno oddawać takowych bez karty. Pozostałe karty z jednego tygodnia muszą być zwrócone magistratowi do wtorku następnego tygodnia. Jak już w jednym z poprzednich numerów powiedziano, z posiadania karty nie wynika jeszcze, aby można na takową otrzymać masło, lub margarynę. Zależy to bowiem od zapasu, jaki odnośnie kupiec ma na składzie.

Nabędomych złożono w dalszym ciągu na nasze ręce: H. Pietrucha z Mohr 10 m., Paweł Zarembik z Sławikowa 3 mk., Stroka z Ploni 3 mk. Z poprzednimi 242/20 mk. Ogółem złożono u nas na ten cel 3649,05 mk., wysłano 3406,85 mk. Dalsze dobrowolne datki chętnie przyjmujemy.

Racibórz. (Zbrodnia.) Woźnica Hugo Schreber z Raciborza, który już za kradzież i zbrodnie przeciw moralności był karany cuchthauzem, odpowiadał znów przed sądem za kradzież i sprzeniewierzenie. Skradł bowiem w szpitalu wojskowym ubrania i bagaż, a pracodawcy swemu, dla którego kasował pieniadze za mleko, sprzeniewierzył pieniadze. Sad skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Zory. Knapszaft górnosciaski zakupił tu od miasta 50 mórgów lasu za cenę 5000 mk. Miasto pozwoliło knapszaftowi wybrać parcele nad szosą Stanowicką lub Woszczycką. Knapszaft wybuduje na zakupionym gruncie lecznicę na 200 łóżek, przeznaczoną przeważnie dla chorych na serce.

Rybnik. (Rozne.) Dr. Lukaschek, którego wybrała rada miejska burmistrzem miasta, przyjął wybór i oczekuje zatwierdzenia przez wyższą władzę. Magistrat sprowadził większą ilość grochu i fasoli, która rozdzieliła pomiędzy kuców. Sprzedaż odbywa się za kartami, po których zgłoszenie trzeba do magistratu. — Robotnik Rygoł naprawiał dach i pośliznął się tak, że spadł; na szczeście uczeplił się ubrań o ryinne i Rygoł zawiązł pomiędzy ziemią a niebem. Z niebezpiecznego położenia uwolnili go przed chwilą.

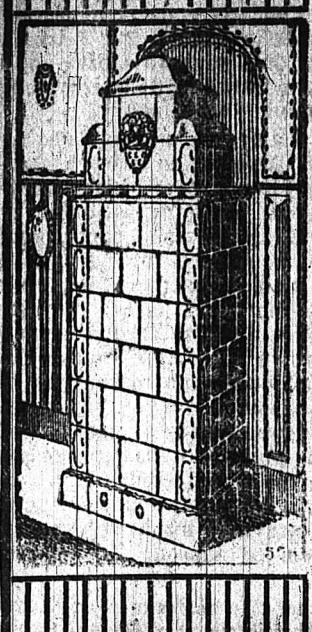
Lubliniec. (Przemysły.) Sad wojenny w Opolu rozpatrywał sprawę o przemychanie koni przeciwko 18 letniemu synowi gospodarza Basanowi w Pakułach. Pakuły leżą tuż nad granicą Królestwa Polskiego, wszystkie chaty, których jest nie wiele, oddalone są od granicy pasek metrów. Gospodarstwo Basanaj jest tak położone, że można obserwować całą granicę i znaczną przestrzeń w Królestwie. W okolicy tej kwitły handel koni, a jeszcze wiele przemychanie koni przez granicę, na co wszyscy wywiązyli się stopami ludzkimi i koniskimi. Posterunek graniczny zauważał w nocy gdy od strony Królestwa prowadzono konia w kierunku chaty Basanaj, w którego domu nagle powstało światło, a niedługo potem odjechał od Basanaj wóz i światło w domu zgasło. Nazajutrz stwierdzono nowe ślady prowadzonego konia na granicy i wokoło gospodarstwa Basanaj. Komendant okolicznego oddziału wojska, który prywatnie jest profesorem geografii i na południu badał ślady ludzi i zwierząt, śledził Pakuły, a nawet wszystkim mieszkańcom pomierzył nogi i pomiary porównał z śladami, jakie znalazły na granicy, a z których próbili odlewy gipsowe. Okazało się, że odlew zgadzał się z pomiarami nog Basanaj. Sad skazał go za przemychanie koni na 5 miesięcy więzienia.

Szanownych abonentów

- - - - - prosimy - - - - -

o odnowienie przed-
płaty na nowy kwartał!

Redaktor odpowiedzialny Józef Palęcki
w Bytomiu. — Młodzież »Nowin Raciborskich«
w Raciborzu. — Drukier »Katolika«, sp. wydawn.
z o.z. odp. w Bytomiu.



Gdzie kupuje się obecnie podczas wojny najtańsze i najlepsze piece kachlane?

A. Preiss

fabryki pieców kachlanych, budowa pieców, towarzystwo komandytowe
Ostróg-Racibórz, Rudzka ulica 14,
Bytom-Rozbark, ul. Siemianowicka.
Wykonanie po jak najniższych cenach.
Przedstawienie i budowa nowych pieców kachlanych wszelkiego rodzaju.
Wielki skład pieców wszelkiego rodzaju, materiałów żelaznych do pieców i szamotek (także dla piekarzy).

Do Komunii ŚW.

zakupuje się najlepiej i najtaniej gotowe ubranie i na miarę w dobrem wykonaniu u

J. Schindlera nast.

S. Breitbartha
Racibórz, Długa ul. 28.

Także

polecam moj ubiorów dla panów wielki skład chłopów i dzieci w jak największym wyborze po jak najniższych cenach.

Wykonanie eleganckiej garderoby mekki w według miliary pod gwarancją dobrego przylegania w moim warsztacie jak najtaniej.

Świece do Komunii ŚW.

w każdej wielkości i po każdej cenie - zawsze na składzie - poleca

Ant. Sobitzick, Racibórz
fabryka i bielawa wosku,
Odrzańska ulica 14. Telefon nr. 425.

Do órki do siewu brony stalowe

w 20 rozmaitych wykonaniach.

Jak najniższe ceny!

Wysokie skonto przy zapłacie gotówką!

Dostawa bez opłaty frachtu!

Jelafke & Seliger,
Racibórz.

Do Komunii ŚW.

A. Preiss

fabryki pieców kachlanych, budowa pieców, towarzystwo komandytowe
Ostróg-Racibórz, Rudzka ulica 14,
Bytom-Rozbark, ul. Siemianowicka.
Wykonanie po jak najniższych cenach.
Przedstawienie i budowa nowych pieców kachlanych wszelkiego rodzaju.
Wielki skład pieców wszelkiego rodzaju, materiałów żelaznych do pieców i szamotek (także dla piekarzy).

Droga Krzyżowa

wedle książki modlitewnej
ks. Skowronka.

Cena 30 fen.

Polecają
"Nowiny Raciborskie"
Racibórz — Ratibor.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—